№ 149. Kraków 4 Lipca — Wtorek. Rok 1854.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
Przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze".

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Zum Bau einer Votiv-Kirche in Wien aus Anlass der glücklichen Rettung S. k. k. apostolischen Majestät, sind im weiteren Zuge eingegangen, und zwar:

Bei dem k. k. Steueramte in Nisko von dem Herrn Steuereinnehmer Johann Popiel ...... 1 fl. CMze

Zusammen... 1 „ „

Hinzu die früher ausgewiesene Summe von............................15,105 fl. 15⅜ kr. in C. M. 26 Stück Dukaten in Gold, und 1 Silberrubel.

Giebt eine Totalsumme von.......15,106 fl. 15⅜ kr. in C. M. 26 Stück Dukaten in Gold, und 1 Silberrubel.

Krakau am 27 Juni 1854.

Kraków 3 lipca.

W dalszym ciągu sprawozdania swojego, o stanie i położeniu handlu w obwodzie jej juryzdykcyi poddanym, Izba handlowo-przemysłowa zwraca uwagę W. Ministeryum, na *szczególne* jak go nazywa *zjawisko*, jakiem zdaniem jéj, jest zwiększający się z każdym rokiem wywóz jaj, masła i drobiu, tudzież trzody do Prus. Wywóz ten przypisuje Izba ułatwionéj komunikacyi z Prusami, przez kolej żelazną, i upatruje w nim, *lubo słabe* jak mówi, wynagrodzenie znacznego niegdyś wywozu zboża do Gdańska.

Pomiędzy artykułami handlu przywozowego, towary kolonialne stanowią zdaniem Izby największą rubrykę, pomimo że wedle twierdzenia Izby konsumpcya cukru burakowego coraz się to więcéj upowszechnia i rychłem wykluczeniem z handlu cukru kolonialnego zagraża. Handel w towarach rękodzielniczych był zdaniem Izby, w roku z którego raport, bardzo słaby, a to z powodu jak Izba twierdzi, „że siły konsumpcyjne obwodu juryzdykcyi Izby poddanego, częścią przez zubożenie większych właścicieli ziemi, częścią „przez nadzwyczajną drogość pierwszych potrzeb życia, w porównaniu z dawniejszemi „czasy, nadzwyczaj zmniejszyły się". Ułatwienie komunikacyi z Królestwem Polskiém, ożywiło nieco jak mówi Izba tę gałęź handlu przy końcu 1852 r. i jest nadzieja, że to polepszanie się trwać będzie i w roku następnym.

Do artykułów handlu krajowego liczy Izba także i wina węgierskie, których wywóz do Polski i Rosyi w większéj części przez kupców w obwodzie juryzdykcyi Izby osiadłych, pośredniczonym bywa. Jako miejsca główne tego handlu wymienia Izba miasto Kraków, Sącz i Duklę, nie daje wszakże żadnych szczegółów, co do ilości i wartości obrotu handlowego w tym względzie.

O handlu spedycyjnym miasta Krakowa pisze Izba:

Dzięki połączeniu miasta Krakowa koleją żelazną z Wiedniem, z Warszawą i Wrocławiem handel spedycyjny M. Krakowa wzniósł się w proporcyi dawniéj nieznanéj. Ogół towarów których dziś Kraków spedycyą załatwia, może być w okrągłéj liczbie na 330,000 cetnarów rocznie oznaczony: a mianowicie:

Z południa na północ, przez Oderberg i Szczakową spedyonowanych 44,000 cetnarów.

Z Galicyi i Węgier przez Kraków do Polski 39,000 cetnarów.

Z Oderbergu przez Szczakowę i Kraków do Galicyi, Węgier, Mołdawii i Wołoszczyzny 22,000 cetnarów.

Z Wrocławia, przez Kraków, do Galicyi, Węgier, Mołdawii i Wołoszczyzny, 51,000 cetnarów.

Z Galicyi i Węgier przez Kraków do Oderberga, 105,000 cetnarów.

Z Galicyi i Węgier, przez Kraków do Prus 24,000 cetnarów.

Znakomity ten handel spedycyjny jest jedynym który na placu Krakowskim utrzymuje jeszcze jakiś ruch i życie, i wynagradza w części ubytek samodzielnego niegdyś w dawniejszych latach handlu Krakowa. Żałować tylko wypada, że towary idące z Oderbergu do Szczakowéj, spedyowane są w większéj części, przez kupców pruskich, którzy w téj gałęzi handlu z krakowskiemi konkurują. Konkurencyę tę, ułatwia położenie miasta Mysłowic w Szląsku wyższym przy granicy austryacko-polskiéj położonego i konkurencya też ta, ogranicza nie po mału korzyści, któreby ztąd dla Krakowa spłynąć mogły.

Oprócz Krakowa, wymienić jeszcze należy miasteczka Lipnik pod Białą i Tarnów, jako punkta prowadzące również znaczny handel spedycyjny. Lipnik spedyjuje większą część górno-węgierskich i galicyjskich surowych produktów, do Prus; Tarnów zaś, załatwia spedycyą wszystkich towarów, przeznaczonych do obwodów Jasielskiego i Sandeckiego.

Stan rolnictwa w obwodzie juryzdykcyi Izby poddanym, nie uległ od ostatniego raportu wielkiej zmianie, chociaż pomiędzy większemi właścicielami ziemi, poczyna się objawiać niezaprzeczone dążenie, do wydoskonalenia uprawy ziemi. Wynagrodzenie za zniesioną pańszczyznę, oczekiwanem jest ogólnie z utęsknieniem, jako jedyny środek, który posiadacza większego obszaru ziemi zaopatrzyć może w obrotowy kapitał, do prowadzenia racyonalnego gospodarstwa nieodbicie potrzebnego. Bez kapitału tego tém mniej się dziś właściciele podobni obejść mogą, że ciążące ich własność podatki, wyczerpują prawie zupełnie całą ich dzisiejszą produkcyjną siłę. Obok indemnizacyi, uważa Izba, że spieszne i ostateczne uregulowanie nierozstrzygnionéj jeszcze dotąd kwestyi służebności, postanowienie odpowiedniego regulaminu, dotyczącego czeladzi wiejskiej, zaprowadzenie wreszcie surowszej policyi po wsiach, byłyby temi dobroczynnemi środkami, zapomocą by których, tutejszo-krajowym stosunkom rolniczym najsilniej w pomoc przyjść można.

Rok 1852 może być dla rolnictwa krajowego, o tyle pomyślniejszym nazwany, o ile ziemniaki w stosunku do poprzedniego roku, obficiej się zrodziły. Urodzaj ten, zdawał się nawet otwierać nadzieję, że zaraza dotykająca od lat kilku ten produkt, powoli nareszcie zniknie. Nadzieja jednak ta nie ziściła się; i zaraza trwająca rok rocznie pozbawia gospodarstwo wiejskie, nader użytecznéj jarzyny, któréj dotąd niczém jeszcze zastąpić niemożna było. Uprawa bowiem buraków, już dla tego samego jest trudniejszą, że buraki w urodzajnéj tylko ziemi sadzone bydź mogą, na piaszczystych atoli gruntach całkiem nieudają się. Buraki wreszcie niezaopatrują jeszcze u nas rolnictwa w produkt łatwy do pozbycia, bo fabrykacya cukru z buraków, nieupowszechniła się jeszcze dotąd w obwodzie jurizdykcyi Izby poddanym, i burak zawsze jeszcze tylko jako karma dla bydła spotrzebowanym bywa.

Ważną również gałęzią przemysłu rolniczego było niegdyś gorzelnictwo wyrabiające wódkę z ziemniaków, które oprócz utrzymywania w obiegu dość znacznych kapitałów obrotowych, bogaciło nadto przemysł krajowy o jeden więcej artykuł handlu wywozowego, znajdujący w innych krajach monarchii, a nawet we Włoszech przez Tryest zawsze pewny i pożądany odbyt. Od czasu atoli panującej w zbiorze ziemniaków zarazy, gałęź ta przemysłu rolniczego, prawie zupełnie upadła.

Z 351 gorzelni, wyrabiających niegdyś wódkę w obwodzie juryzdykcyi Izby poddanym szósta zaledwie część jest w ruchu, a produkcya spirytusu tak dalece zmniejszyła się, że dziś na potrzeby własnéj nawet konsumcyi mieszkańców téj części Galicyi, więcej nie wystarcza.

Sprawozdanie Izby o stanie gospodarstwa leśnego w obwodzie jéj juryzdykcyi poddanym, tudzież ogólne konkluzye jéj raportu, w najbliższym ogłosimy numerze.

Zeit zamieszcza następujący artykuł:

Piszą z Wiednia, że się tam spodziewają, iż Rosya na zawezwanie Austryi *nowe* poczyni propozycye do układów. Rosya mniema może, iż zapewni tym nowym projektom przychylniejsze przyjęcie, jeżeli stawionym sobie żądaniom w części chociaż zadosyć uczyni, zaniechawszy dobrowolnie zajęcia Dobruczy i Księstw, i wyprowadziwszy za Prut wojska. Ale i ta gotowość za późną jest może, aby mocarstwa z któremi Rosya rzeczywiście wojnę prowadzi zaspokoić, a Austryę i Prusy postawić w możności oparcia się na fakcie ustąpienia wojsk i pośredniczyć o pokój na korzyść Rosyi. Gdyż jak już wykazaliśmy, opuszczenie Sylistryi i odwrót za Prut nie może być poczytanym za krok dobrowolny i uprzedzający, ale raczéj jako okolicznościami wymuszony. Trzymając się tego ściśle, trzeba po prostu powiedzieć, że nowe propozycye Rosyi, jakieby one kolwiek były, nie mogą bynajmniéj liczyć na przychylne przyjęcie. W razie tylko, gdyby Rosya bezwzględnie przystała na ostatnie propozycye wiedeńskie, zachodziłoby podobieństwo spokojnego załatwienia, a Austrya i Prusy byłyby w możności przynieść Rosyi w jéj krytycznem położeniu w jakie popadła, usługi swoje przyjazne i pożyteczne, mając wszakże zawsze na baczeniu interesa europejskie. Tak wszakże, jak jest, nie widzą się być do tego usposobione. Mają one obowiązki względem siebie samych, których pomijać nie mogą, nie popełniwszy zdrady własnych swoich interesów. Pierwszym i najważniejszym z nich jest ukończenie stanu rzeczy, który nazbyt już długo ołowianym ciężarem swoim przygniata wszystkie społeczne stosunki i ogromnych ofiar finansowych wymaga. Trzeba temu położyć wreszcie koniec, i nie można dozwolić, aby od 18 miesięcy prowadzone układy przeciągane jeszcze były nowemi propozycyami. Prusy mogą sobie przyznać, iż uczciwie starały się sprowadzić Rosyę na drogę, gdzie roztropność i rozwaga są kompasem; że niezaniedbały niczego, aby przygotować dla Rosyi zaszczytny odwrót; skoro jednak wszystko to okazało się daremném, nie pozostaje nic innego, jak wypadki zostawić własnemu ich biegowi. Trudno przewidzieć dokąd one zaprowadzą. Skutek wojny dla pokonanych jest zawsze stratą czy to w pieniądzach, czy w ziemi. Rosya posunęła nazbyt daleko granice swoje zdobyczami; potęga jéj wzmogła się aż do wzbudzenia obawy dla równowagi europejskiéj. Niezmiernie korzystne dla Rosyi traktaty z Portą przestały istnieć faktycznie w téj saméj chwili, kiedy Rosya i Turcya wypowiedziały sobie wojnę. W końcu zatem wojny, Europie o to chodzić będzie, aby ustalić nowe prawa i stworzyć dla nich rękojmie, któreby naruszenia ich niedopuszczały. Jakieby to były rękojmie, to trudno dziś przewidzieć; że jednak w Paryżu lub w Londynie a może równocześnie i tam i tu dziś już panuje zdanie, iż dostateczne rękojmie dadzą się tylko otrzymać przez zmianę granic Rosyi, to nienależy do rzędu niepodobieństw, wnosząc ze słów jakiemi rządowe dzienniki tam przemawiają. Rosya byłaby się mogła od tak upokarzających przypadłości uchronić, gdyby była wcześnie słuchała przyjacielskich rad Austryi i Prus. Im dłuższa zwłoka, tem gorsza dla niéj alternatywa, jeżliby pokonaną została.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 30 czerwca.

∞ W ostatnim mym liście dałem wam obraz wierny stanu opinii, przemagającéj w téj chwili pomiędzy ludźmi stojącymi na wysokich szczeblach hierarchii rządowéj i nawet u sfery władzy. Wstrzymałem się w nim od własnych uwag, zostawując sąd wolny czytelnikom. Dziś kiedy każdy z nich wyrobił już zapewne swe zdanie, pozwólcie mi w interesie ogólnym wrócić do mojego, już tylekroć zapisanego w kolumnach waszych i pokazać dla czego zerwanie Austryi z Rosyą, w téj nieszczęśliwéj kwestyi tureckiéj, nieuważam ani za *tak bliskie* ani za *tak pewne*, jak się to powszechnie wydaje.

Odkładam na stronę uczucia przyjaźni, która łączyła ściśle i nieprzerwanie od 1815 r. aż do téj chwili obie cesarskie familie; usuwam nawet z myśli tę jednorodność ogólnych zasad i tę wspólność działania, które kierowały polityką dwóch sprzymierzonych gabinetów we wszystkich kwestyach europejskich, i które w gruncie nie rozchwiały się nawet w 1828 i 1829 roku na tém samém polu, na którém toczy się dzisiejsza walka; pomijam nareszcie i te ostatnich lat wypadki, które zrywając dawne Anglii z Austryą stosunki, włożyły niejako nowe w przymierze austryacko-rosyjskie moralnéj solidarności obowiązki: biorę pod pióro same tylko interesa dwóch dynastyj i dwóch państw, równie jak dyplomatyczne dwóch cesarskich gabinetów od początku sporu obecnego aż dotąd stanowisko i zaszłe w obec niego wypadki, na poparcie spokojnym i bezstronnym sądem, o tych trzech czynnikach, mojego wyżéj wyrzeczonego zdania.

Interes dynastyczny nie jest tylko interesem familij rządzących: jest nadto i przedewszystkiém interesem państwa w ścisłém tego wyrazu znaczeniu. W polityce zewnętrznéj opiera się on najsilniéj na zobopólnéj pewności, bliskiéj i nieomylnéj w każdéj potrzebie pomocy, i na zobopólném przekonaniu o dalekiéj i niepewnéj konieczności, którąby takowy związek zachwiać lub zerwać mogła. Dwa dwory cesarskie zajęły to stanowisko względem siebie od chwili upadku Polski, która go zrozumieć niechciała, lub niemogła, i utrzymały się na niém coraz silniéj i wyraźniéj, pomimo różnicy dwóch panujących religij i bez związku krwi między dwoma panującymi rodzinami. Udział Austryi w kampanii 1812 r. był wymuszoném od tych zasad zboczeniem. Pomoc Rosyi w 1849 r. naturalném i prostém tychże zasad następstwem. Wina jednéj zasługa drugiéj, zrównoważyły się wzajemnemi korzyściami. Pojęcie wspólnego celu wyszło z tych dwóch prób pewniejsze i silniejsze. Miałżeby spór obecny, który w dziejach polityki austro-rosyjskiéj, nie jest pierwszym, i w którym interes dynastyczny tych dworów jest, oprócz tradycyjnych spójni, o tyle jeszcze wspólnym, o ile w wystąpieniu obecném Turcyi, duch rewolucyjny, ma lub mieć może udział, dokonać tego rozbratu, którego niedokonała żadna poprzednia wojna, między Rosyą i Austryą (walczącemi nieraz wspólnie) przeciw Turcyi? Miałyżby całość i niepodległość tej ostatniéj, słowa, którym cała Europa szuka od lat tylu dać stałe znaczenie, i które ewentualnie taż sama Europa tyle razy już prawie na ostatnią kartę stawiła, stać się naraz dogmatem wspólnéj wiary dla wszystkich, a źródłem odszczepieństwa politycznego dla Rosyi? Groziż teraz gabinet rosyjski Turcyi zniszczeniem więcéj niż w r. 1829, kiedy wojska rosyjskie stały pod murami Carogrodu, lub w 1833, kiedy stały w Unkiar-Skelesi? Miałożby widzenie się dwóch Cesarzów w Wiedniu, w Warszawie i w Ołomuńcu zostawić w kwestyi tak ważnéj tyle nasion niezgody? I jeżeli dwaj monarchowie rozstali się wówczas z braterskiém publiczném uściśnieniem, mieliżby dziś już z dobytym mieczem stać jeden drugiemu naprzeciw? Gdzie powody, gdzie owa fatalna konieczność?

Więcéj było powodów do wojny i bliżéj do niéj było przed trzema laty między Austryą i Prusami, a wszakże inne wyższe jeszcze powody, nietylko pogodziły, ale nawet zbliżyły do siebie te dwa państwa. Jest to przykład i wykład świeży dawnéj i staréj polityki. Ci co naówczas byli za wojną, zgadzają się dzisiaj w pochwałach za to, że do niéj nieprzyszło.

Austrya ma wielkie interesa na wschodzie. Czy utrzymanie Turcyi, lub jéj upadek, więcéj tym interesom odpowiada, to kwestya do rozstrzygnienia. Na egzystencyi Turcyi opierała się polityka księcia Metternicha — na jéj osłabieniu polityka księcia Kaunitza — wzmocnienie niewchodziło w żaden system. Próba rozpoczęta przez Anglią i Francyą, niewiadomo dokąd jeszcze Turcyą doprowadzi. Austrya może więc tylko przemawiać za tém co jest i brać to za podstawę swych rachunków.

Protektorat, którego żądała Rosya nad chrześcianami greckiego wyznania w Turcyi, pojętym zdaje mi się został przez tutejszy gabinet tak, jak go pojmował hr. Nesselrode, kiedy mówił, że gdy takowy jest wypływem wieków i moralnych stosunków, potwierdzić go pismem można, zniszczyć niepodobna. Nota wiedeńska z 30go czerwca 1853 r., którą jak wiadomo wyprowadził hr. Walewski z noty księcia Menżykowa i z *contra-noty* Reschida paszy, przyjmowała ten punkt widzenia, i zaspokoiła w téj mierze Rosyą bez wojny. Nieprzypuszczam, żeby Anglia i Francya dały się wówczas *podchwycić*, jakto powiedział później lord Clarendon. Myślano, zdaje mi się raczéj w Paryżu i Londynie, tak jak tu i w Berlinie, że protektorat jest w czynie, nie w słowach, i że mu czynem, jeżli groźnymby stać się miał, a nie słowami opierać trzeba. Mówiąc krótko i szczerze, cztery mocarstwa nieuważały to żądanie Rosyi za dostateczny powód do wojny. A wszakże zdaniem gabinetu petersburgskiego i mojém, to była główna kwestya, w téj całéj kwestyi.

Zajęcie Księstw Naddunajskich, środek nieprawny lecz przyjęty przez Europę bez wojny, był tylko środkiem nawet w oczach Rosyi, i drugi ten punkt sporu, a nawet niby powód teraz do wojny, byłby upadł naówczas spokojnie.

Jeżeli więc o protektorat i o Księstwa Naddunajskie nie tylko Austrya ale nawet Francya i Anglia nie myślały wszcząć wojnę przed rokiem, i owszem załatwiały te dwa punkta w sposób zgodny z myślą i oświadczeniami gabinetu rosyjskiego, dla czegóżby dzisiaj Austrya bez floty miała się łączyć do boju, który Francya i Anglia rozpoczęły dopiero po zniszczeniu floty tureckiéj w Synopie, w *imię obrażonego honoru dwóch flot sprzymierzonych?*

Słowa te pod piórem Cesarza Napoleona III. odsłoniły prawdziwą stronę téj wojny, stronę przewagi między Rosyą a Anglią. Czy Austrya ma się spieszyć ze swą pomocą tam, gdzie Francya może jeszcze niepowiedziała przez usta swego władzcy, ostatniego słowa? To nowe zapytanie.

Pozostaje w rzędzie interesów Austryi na wschodzie, interes handlu i żeglugi. Dunaj jest główną tego ruchu arteryą. Wolność Dunaju Austrya mieć musi. Lecz ujścia Dunaju nie są w Księstwach Naddunajskich. Do ich zabezpieczenia materyalnego należałoby mieć Bessarabię i silną flotę. Zresztą jeżli konwencya zrobiona przed dziesięciu laty między Austryą i Rosyą, wystarczała potrzebom aż dotąd, dla czegóżby odnowiona z poprawkami i nowemi gwarancyami wystarczyć niemogła i nadal? Wojna stałaby się wtedy dopiero konieczną, gdyby Rosya tym żądaniom zadosyć uczynić niechciała. Co do wolności żeglugi na morzu Czarném, ta pod względem handlowym była i dotąd zupełną. Czy intere-

sem Austryi jest, żeby Dardanelle otwartemi zostały okrętom wojennym Anglii, Francyi, a następnie i Rosyi, nad tém trzeba byłoby się dobrze zastanowić.

Przejrzałem główne bezpośrednie interesa Austryi. Zamilczałem o innych postronnych lub odległych Czuję i cenię ich ważność. Jestem nawet pewien, że gabinet cesarski *ich trwałe i zupełne zaspokojenie miał i ma na celu.* Lecz wyznaję, że nie widzę ani w dyplomatycznych aktach, ani w zaszłych dotąd wypadkach dostatecznych powodów do powierzania celu tak wielkiego i słusznego niepewnym losom wojny, bez poprzedniego głębokiego przekonania, że inną drogą dopiąć go niemożna. W chwili, kiedy gabinet cesarski to przekonanie poweźmie, wojna z Rosyą stanie się tak bliską i pewną, jak mi się przynajmniéj teraz daleką i wątpliwą, że niepowiem niepodobną, wydaje.

Na początku przeszłego roku lord Seymour poseł angielski w Petersburgu przypuszczał *zupełną zgodę* między Rosyą i Austryą co do kwestyi wschodniéj. Książę Menszyków nie taił posłowi angielskiemu w Carogrodzie, że wojska rosyjskie poparłyby żądania Austryi, w razie gdyby hr. Leiningen takowych własnym wpływem niezaspokoił.

Dziś wojska rosyjskie stoją nad Dunajem.

Wiadomo wreszcie, że ostatnia nota gabinetu tutejszego nie położyła za *casus belli* opuszczenie Księstw Naddunajskich.

Co przyniesie odpowiedź na tę notę, dowiemy się w tych dniach.

Spodziewać się tymczasem można i należy, że odpowiedź ta, pozwoli Austryi, pozostając na stanowisku, które tak chlubnie zajęła, dążyć daléj do załatwienia sporu drogą wpływu, rady i przekonania.

Wiedeń 1 lipca.

ꝏ Książę Gorczakow spodziewany tu pojutrze. Treść odpowiedzi gabinetu petersburgskiego ma być następna: Opuszczenie bezwarunkowe Wołoszczyzny i opuszczenie późniéj Multan pod warunkiem że Turcya za wpływem Austryi i Prus przystanie na bezpośrednie układy z Rosyą na podstawie noty wiedeńskiéj z 31go lipca 1853, podpisanéj przez cztery państwa.*) Wiadomość tę mam z dobrego źródła. Za dni kilka dowiemy się stanowczo czy taki jest istotnie obrót dzplomacyi i polityki rosyjskiéj.

Z teatru wojny to pewna, że wojska rosyjskie cofnęły się z pod Sylistryi za Dunaj z rozkazem koncentrowania się około Fokszan na linii Seretu. Cofnięcie się to nastąpiło w porządku i w przejściu Dunaju Turcy nie trapili bynajmniéj wojsk rosyjskich. Siły rosyjskie które znajdowały się w Dżurdżewie i na linii Ardżisu cofają się ku Bukaresztowi dla utworzenia tam tylnéj straży. Dywizye jenerała Chrulewa i Pawłowa już są na drodze do Multan. Srodek korpusu jenerała Lürersa stał na drodze do Czernawody. Dywizya Grotenhielma posuwała się ku Karassu w Dobruczy.

Jednem słowem Rosyanie zajmują nową i silną linię operacyjną w Multanach i Wołoszczyznie.

Berlin 29 czerwca.

† Widoki pokoju coraz więcéj się rozszerzają. Potwierdzające się wiadomości o odstąpieniu Rosyan od oblężenia Sylistryi i cofaniu się za Dunaj i za Prut każą się domyślać, że Rosya nie chce sobie narazić państw niemieckich, i pragnie przez zastósowanie się do dobrych ich rad i chęci zapewnić sobie ich przyjaźń, i koalicyą ich z państwami zachodniemi, z któréj już przed czasem tryumfowano, uczynić niemożebną. Odpowiedź gabinetu petersburgskiego na notę wiedeńską wypadnie według wszelkiego podobieństwa do prawdy pomyślnie, bo będzie ona zapewne tylko dyplomatycznem potwierdzeniem tego, co zaszło w rzeczywistości. Takie tu przynajmniéj pomiędzy ludźmi politycznymi panuje przekonanie. Upadłyby tém samém wszelkie inne o poruszeniach armii rosyjskiéj nad Dunajem domysły, mianowicie, że celem ich jest większe skoncentrowanie i odwrócenie frontu przeciwko przystępującéj do zaczepnego działania Austryi. Marzenia te wyszumieją zapewne niezadługo z głów strategików dziennikarskich, których w samych Niemczech na sotnie liczyć można. Bliskie zajęcie Księstw Naddunajskich przez Austryą uważanem jest za drugi dowód zbliżającego się pokoju. Po ustąpieniu z krain tych wojsk rosyjskich, mogły do nich wkroczyć wojska tureckie lub angielsko-francuzkie. W takiem przypuszczeniu Rosya nie byłaby się zapewne cofnęła z swéj pozycyi. Wypadek takowy nie przerywał ani kończył wojny, lecz przenosił ją tylko na inne miejsce. Wkroczenie wojsk austryackich do Księstw rozdziela strony wojujące, nie pozwala im dosięgnąć się nawzajem, zawiesza rzeczywiście wojnę lądową, a dając Austryi tymczasowo w opiekę i zakład kraje i rzekę, do których interes tego państwa i Niemiec głównie jest przyczepiony, zaspakaja niejako naprzód tenże interes, a tém samém czynne wmieszanie się państw niemieckich do dalszych losów wojny czyni zbytecznem, bo niepotrzebném. Jeżeli państwa zachodnie mają inne jeszcze cele, oprócz ubezpieczenia całości i niezawisłości Turcyi, to mogą prowadzić wojnę daléj na swoją rękę, mogą próbować wylądować wojska swe do Bessarabii, do Odessy, do Krymu, do krajów Kaukazkich, mogą pokusić się o wzięcie Sebastopola i zniszczenie stojącéj tamże floty rosyjskiéj, mogą, jeśli potrafią, wywrócić jéj potęgę na południu, i znaglić, jak sobie zamierzają, Rosyą do przyjęcia zaspakajających warunków. Są to cele państw zachodnich. Austrya i Prusy nie podniosą z pewnością w ich obronie oręża swego przeciw Rosyi. Bo na tem rzeczywiście polega różnica pomiędzy państwami zachodniemi a niemieckiemi, że ostatnie traktowałyby z chęcią o pokój na podstawie status quo ante, a pierwsze na to godzić się dotąd nie chcą. Raz zajęte stanowisko Austryi w Księstwach Naddunajskich może je jednak łatwo skłonić do zatrzymania się na połowie drogi. Zawieszenie broni i kongres dokonają reszty i usposobią do zupełnego zbliżenia się. To drugi punkt. Trzeci zaś ten: Najnowsze dzienniki i korespondencye londyńskie potwierdzają wiadomość o nadejściu do Londynu projektu pokoju, wypracowanego na życzenie Cesarza austryackiego przez księcia Metternicha *). Na posiedzeniu gabinetu angielskiego w dniu 22im b. m. projekt ten miał być większością głosów przyjęty. Jaką właściwie jest jego osnowa, nie wiadomo jest dostatecznie. Widać jednakże z dzienników przygotowujących opinię publiczną do téj ewentualności, że warunki przyszłego pokoju mają być następujące: 1) całość i niezawisłość Turcyi, z zastrzeżeniem całkowitéj rewizyi dawniejszych rosyjsko-tureckich traktatów, pod kontrolą mocarstw europejskich; 2) wolna żegluga na Dunaju, z zapewnieniem utrzymywania spławności rzeki, albo wykopania spławnego kanału przez Dobruczę; 3) zniesienie wyłącznéj morskiéj przewagi Rosyi na morzu Czarnem; i 4) uznanie niezawisłości brzegów czerkieskich. Opuszczenie przez Rosyą Księstw Naddunajskich *Times* nazywa kwestyą czasu, która może być państwom niemieckim pozostawioną, bo ich jest interesem, aby Dunaj i przyboczne jego rzeki nie były do Rosyi wcielone. Na powyższe zaś cztery punkta, mniema tenże dziennik, że Rosya tylko zmuszona przystanie. Dosyć, że projekt pokoju jest przedmiotem dyskusyi; publiczność z warunkami się oswoi, a będzie zadowolona, gdy wolność morza Czarnego, równie jak i Dunaju, będzie uzyskana i gwarantowana. Ciekawą jest rzeczą, że i paryzcy korespondenci donoszą tutejszym dziennikom, i to dziennikom pragnącym wojny na zabój, o pokojowych dążnościach gabinetu francuzkiego. W gabinecie tym mają być dwie opinie: jedna wojenna, która korzystać chce z dzisiejszéj sposobności i prowadzić wojnę aż do zupełnego upokorzenia Rosyi, druga pokojowa, która po ustąpieniu Rosyan z Księstw Naddunajskich pragnie ukończenia wojny. Cesarz ma należeć do umiarkowanych, i téj okoliczności przypisują ustąpienie z gabinetu p. Persigny, który doradzał prowadzenie wojny do ostatecznego kresu. Jednakże p. Drouin de L'huys tego samego jest zdania; powód więc usunięcia się p. Persigny może być inny. Dla dania większéj pewności widokom pokoju, można dodać i to, że tutaj nic dotąd nie słychać o mobilizacyi wojska, któraby niezawodnie już była nakazaną, gdyby ruch wojska austryackiego ku granicom rosyjskim miał nieprzyjacielskie znaczenie.

Książę Pruski zamiast do Poznania, gdzie wszystko na przyjęcie go było przygotowane, przybył z Szczecina do Berlina. Powodem téj zmiany było przyśpieszenie ślubu księżniczki Ludwiki o parę dni w skutku niebezpiecznego zachorowania ojca jéj męża księcia Hessen-Philipsthal, do którego się nowożeńcy natychmiast udali.

Rodak nasz Karol Forster wydał w Paryżu u Firmina Didota nowe dzieło pod tytułem: „Du Royaume à l'Empire. (1848—1852) Etudes politiques et philosophiques," które jest dalszym ciągiem znanéj jego pracy pod nazwą: „Quinze ans à Paris." Gazety *Vossa* i *Spenera* mówią o nim z wielkiemi pochwałami. Autor prześle wam zapewnie wkrótce egzemplarz jego, abyście pracę tę bezstronnie oceniwszy, obznajomili licznych czytelników *Czasu* z utworem, w którym pracowity i myślący rodak nasz „sprawiedliwie lecz niemiłosiernie" (jak mówi krytyk berliński Rellstab) piętnuje występki, wady i śmieszności téj przemijającéj epoki we Francyi.

*) Pierwsza nota konferencyi wiédeńskiéj. (P. R.)

*) Zaprzeczono już temu. (P. R.)

Paryż 28 czerwca.

Tak we Francyi jak w Anglii pokazała się wielka obawa aby wystąpienie Niemiec przeciw Rosyi nie poprowadziło zachód do mało korzystnego pokoju. *Siècle* i *Univers*, każdy z innych pobudek, zalecały baczność i dalszą wojnę. Kluby dziwiły się, że rząd nie dał ostrzeżenia *Debatom* za ogłaszane przez nich artykuły pp. St. Marc Girardin i de Sacy, artykuły rojalistowskie i mało francuzkie. Niektórzy korespondenci pisali do dzienników niemieckich, że Zachód zrobi pokój, jak będą chciały Niemcy i na korzyść samych Niemiec. Mowa lorda Aberdeena dawała im niejaki tytuł do takiego mniemania, ale wiecie już, że lord Aberdeen wyparł się onegdaj swéj pierwszéj mowy, że oświadczył iż niechce *status quo ante bellum* i że opinia publiczna okazała się w Anglii równie czujną jak we Francyi. Lord Clanricarde i lord Brougham zawezwali rząd w Izbie lordów, aby niepoddawał się zbytecznie wpływowi Niemiec. Toż samo robi dziś zapewnie Izba niższa z powodu interpelacyi p. Layard. Lord Aberdeen, jako związany z partyą dworską, jest w Londynie ciągłą zagadką. Opinia przypisuje mu różne plany, zapominając, że jest to starzec zdziecinniały, któryby choćby miał swą politykę, przed opinią publiczną ustąpi. Nieulega wątpliwości, że Anglia i Francya, pomimo przechylenia się Niemiec, myślą ciągle o zburzeniu Kronstadu i Sebastopolu i otworzeniu dla cywilizacyi żeglugi około brzegów morza Czarnego, brzegów uroczych i niegdyś zamożnych. Zburzenie Kronstadu i Sebastopola sprawiłoby zapewnie, że pokój obróciłby się na korzyść wszystkich. Anglia i Francya od niejakiego czasu bardzo schlebiają Szwecyi. Dzisiejszy *Monitor* przyrównywa wojsko szwedzkie do wojska Gustawa Wazy i Karola XII. Jednakże według ostatnich wiadomości, Szwecya chociaż się zbroi, nie myśli wcale zaangażować się w wojnę i nie przyjmuje lekkomyślnie Finlandyi. Kładzie ona warunki: nietylko zburzenie Kronstadu, ale sprowadzenie Rosyi do granic przed r. 1772. Ostrożność jej jest naturalną, bo nieulega wątpliwości, że gdyby Rosya zostawioną była w jej dzisiejszych granicach, odebrałaby jej łatwo Finlandyą i wystawiłaby ją na wojnę śmiertelną. Loika rzeczy, loika historyczna, prowadzi zachód coraz daléj, prowadzi go mimo woli i rozjaśnia politykę naturalną.

Dzisiejszy *Monitor* daje zaprzeczenie korespondentom rewolucyjnym, aby między wodzami na wschodzie panowało nieporozumienie. Wiadomości o nieporozumieniach, jakem to już wam nieraz nadmienił, były niesumiennie wymyślane przez kłamliwą Perę i korespondentów rewolucyjnych, pałających nienawiścią do Napoleona IIIgo. Zgoda między wodzami panuje, pomimo że wodzowie zachowali osobność komendy. Armia francuzko-angielska obrała stanowczo Warnę za punkt środkowy, z którego ma prowadzić operacye nad Dunajem, Prutem i w Krymie. Po uorganizowaniu basziboruków w rodzaj kozactwa, część téj armii połączona z częścią armii Omera paszy ma maszerować nad Prut. Tu się rozpoczną największe trudności: skombinowanie polityki turecko zachodniéj z polityką niemiecką, i operacyj wojennych z dyplomacyą itd. Trudności te będą zapewne nieprzebyte, ale armia francuzko-angielska zapewnie je ominie, robiąc wyprawę na Krym. Marszałek de St. Arnaud i lord Raglan mają użyć w ataku na Krym posiłku czerkiesów. Mocarstwa zachodnie posłały do Czerkiesyi wiele zwyczajnych karabinów, ale ta broń stała się mało użyteczną, dlatego, że była ciężką, niecelną i że zużywała wiele prochu. Czerkiesy, raczéj strzelcy niż żołnierze, niemogli użyć takiéj broni. Musiano im posłać karabiny wencejskie, spożywające wiele prochu, ale celne i donośne, na których Czerkiesi zaczynają się poznawać. Czytacie w dziennikach różne bajki o uorganizowaniu całéj Czerkiesyi pod koronę Szamyla. Podobna organizacya jest niepodobną. Czerkiesya musi się składać z trzech dynastyj: Danielbeja (na północnym podgorzu kaspijskiego Kaukazu), Szamyla (na podgorzu południowém) i Seferbeja (na brzegach morza Czarnego). Szamyl Bej jest najsilniejszym i najdzielniejszym, ale inni skutecznie także działają. Seferbej z synem Karabatyrem przychodzą do poważnych sił nad morzem Czarném. Uorganizowanie Gruzyi przedstawia największe trudności z przyczyny różności plemion i istnienia licznych ludności chrześciańskich, o których cywilizacya zapomnieć niemoże. Gruzya musi być uorganizowaną w rodzaj konfederacyi pod różnemi władzami. Jest wiele pretendentów do władzy: Herakliusz, Leon Dadian, Szamil bej, Karapapahul itd.

Nic wam nie mówię o możebnéj odpowiedzi Rosyi na somacyą niemiecką, bo odpowiedź ta niejest w stanie wstrzymać prądu jakim puściła się Francya i Anglia. Odpowiedź ta obchodzi już tylko interesa Niemieckie a nie zachodnie. O mury Sylistryi rozbiła się ostatecznie chimera panslawianizmu i samowładnéj centralizacyi rosyjskiéj, którą *Siècle* komunizmem nazywa. Rosya centralizując w ręku rządowym wszystkie narodowe interesa, widzi się bez pieniądzy i kredytu, kiedy giełdy paryska i londyńska podnoszą się i obfitują w pieniądze. Blokada portów rosyjskich szkodzi więcéj Rosyi niż Francyi i Anglii. Francya i Anglia pokazują, że mogą wytrzymać wojnę choćby ona miała trwać lat kilka. Francya i Anglia posyłają ciągle wojska do Turcyi. Zapał anti-rosyjski nie ustaje. W Paryżu 60 a czasem 80 ochotników codziennie się do wojska zaciąga.

Dzisiejszy *Monitor* potwierdza urzędownie podaną przezemnie wiadomość, że pp. Black i Durand zostali upoważnieni przez Sułtana do negocyowania pożyczki. Pożyczka ta ma wynosić 400 milionów piastrów. Co do Turcyi, ta znajduje się w trudném położeniu. Lord Redcliffe popiera reformy i emancypacyą chrześcian, ale tak, że chrześcianie zdają się więcéj jeszcze Anglii za nie zawdzięczać niż Sułtanowi. Francya chciałaby aby reformy były przeprowadzone bez obrażenia władzy Sułtana, chciałaby nawet oddalenia lorda Redcl fa, ale Anglia ma interes utrzymania na wschodzie powagi swego imienia. Mówią, że Francya i Anglia zaczynają się różnić w swéj polityce. Rozumiem, że różnica ta dotyczy tylko Turcyi a nie Rosyi. Sułtan uchwalił organizacyą legionu wołoskiego, który zapewnie zastąpi dawną milicyą, wcieloną do armii rosyjskiéj.

Paryż 28 czerwca.

Wyliczę wam nie wszystkie lecz niektóre powody które, według gadatliwego Paryża, miały sprowadzić wystąpienie z ministeryum p. de Persigny: 1) P. de Persigny zbyt kochał swą żonę, zbyt się zaniedbywał i słabnął na umyśle; 2) P. de Persigny uraził się za oddalenie p. Girard, swego sekretarza, z którego żoną przyjaźniła się pani de Persigny; 3) p. de Persigny dyskutując coś z Cesarzem zapomniał się i rzekł do Cesarza dawnemi słowami: Mylisz się Ludwiku; 4) p. de Persigny sprzeciwiał się zaprowadzeniu tytułów i przeniesieniu się Cesarza z St. Cloud do Wersalu, 5) p. de Persigny był wygryziony przez swych kolegów którzy mu zazdrościli zażyłości z Cesarzem i drzwi zawsze przed nim otwartych; 6) p. de Persigny był nieufnym ku Austryi i sprowadził protestacyą barona Hübnera itd. Dołączcie do tego pogłoskę że p. de Persigny opuścił Paryż nie pożegnawszy się z Cesarzem. Zdaje się że powody wystąpienia z ministeryum p. de Persigny były różne. P. de Persigny uchodzi jednak za wielkiego patryotę, za wielkiego napoleonistę i wielkiego przyjaciela Cesarza. Zapewnie stanie się że po miesiącu podróży nastąpi zgoda i że p. de Persigny tém większy będzie wywierał wpływ w rządzie, że ministrem nie będzie. P. Billault, obejmując ministerstwo spraw wewnętrznych, oświadczył w okólniku do prefektów, że trzymać się będzie tych samych tradycyj co p. de Persigny.

W sprawach wewnętrznych Francyi nic ważnego nie zaszło. Odkryte sprzysiężenie na południu zniża się do dziecińśtwa. Załoga paryzka nie przechodzi dziś 35,000 ludzi. Składa się ona z dwóch dywizyj piechoty, jednéj jazdy, z dwóch batalionów żandarmeryi i jednego *gardes de Paris*. D. 20 lipca cesarstwo mają wyjechać do wód pirenejskich. Po święcie 15go sierpnia część gwardyi cesarskiéj ma się udać do obozu bulońskiego. Książę Karol Lucyan Bonaparte był kopnięty przez konia w lasku bulońskim i noga jego została strzaskaną. Leczy go doktór Pasquier. P. de Chabrilant, mąż Celestyny Mogador, został pozbawiony konsulostwa w St. Francisco za skandal jaki sprawiły w Paryżu pamiętniki jego żony. Pokazało się z *Observateur du Dimanche* że do propagandy święcenia niedzieli należy wielu protestantów między innemi: Franciszek Delessert, de Witt (zięć Guizota), Cochrane itd. Skutek propagandy jest ogromny.—Familia orleańska żyje w Claremont bardzo smutnie i nawet z zażyłemi o polityce nie mówi. Książę Joinville interesuje się jedynie operacyami flot. Część majątku orleańskiego złożona z lasów, nie została jeszcze sprzedaną. Rząd patrzy na to przez szpary i nie konfiskuje. Cesarz ofiarował wolny przejazd przez Francyą ex-królowéj Maryi Amalii, która podróży morskiéj znieść nie może, ale ona ofiarę odrzuciła.

Mamy znowu czas dżdżysty, chociaż bardzo ciepły. Mamy także i cholerę. Owoce są obfite i tanie, a zboże ciągle drogie. O przyszłych żniwach trudno jeszcze wyrokować.

Malarz Kwiatkowski dostał od rządu obstalunek obrazu Jezusa Chrystusa, który ma być zawieszony w audyencyonalnéj sali świeżo przebudowanego *Palais de Justice*.

Mówią że rząd nie jest bardzo zadowolony z karności armii wschodniéj; że armia ta wyśpiewuje *la Marseillaise* i satyryczne piosnki na jenerałów i admirałów. Tak zawsze robiła armia francuska, nawet za Napoleona I. a zawsze dobrze się biła.

P. Trouvé Chauvel, przybyły do Paryża, twierdzi że Reszyd pasza źle stoi dla tego, że zamierzał zrobić się niejako merem pałacu i *alter ego* Sułtana i że skompromitował się w dostawie broni przez jeden dom belgijski z Liège. P. Trouvé Chauvel reprezentuje w Paryżu interesantów banku stambulskiego, lękających się aby ci co się podejmą pożyczki nie pozbawili ich korzyści, udzielonych im przez firman sułtański. Chociaż wygnaniec, otrzymał on pozwolenie przybycia do Francyi.

Mówią znowu o wyjściu z ministeryum p. Drouyn de Lhuys i zastąpienia go przez p. Thouvenel. Spodziewana jest także zmiana ministeryum w Anglii. Lord Aberdeen ma nareszcie rządy opuścić.

Hr. Orłów, ambassador rosyjski w Lizbonie debarkował w Nantes i przybył do Paryża.

P. Abatucci minister sprawiedliwości, jest chory na podagrę, lękają się aby podagra nie uderzyła na żołądek.

P. S. Mówią o odkryciu spisku orleańsko-republikańskiego. W tych dniach miano robić areszta na Batignolles i przy ulicy Amsterdam.

P. Billault rozpoczął czynności ministeryalne od dania ostrzeżenia dziennikowi *la Vérité* za feilletony pod tytułem: *le gardien de St. Helène*, obrażające pamięć Napoleona I.

Wiedeń 1 lipca. Radca nadworny przy naczelnej komendzie armii Braunitzer von Braunthal przeniesiony został na stan spoczynku przy okazaniu mu najwyższego zadowolenia, a radcą nadwornym tudzież przełożonym 4go wydziału 3éj sekcyi naczelnéj armii, N. Pan zamianował radcę sekcyjnego Ignacego Storcha; radcą nadwornym zaś i przełożonym 1go wydziału téjże sekcyi, sekretarza nadwornego Wincentego Austa.

— Jenerał major i Dyrektor archiwum wojny Franciszek Hannekart został pensyonowany jako feldm. porucznik.

— *Bohemia* pisze: Wiadomość puszczona przez dziennik p. d'Israeli *The free Press* jakoby ks. Metternich miał wygotować projekt do przyszłego pokoju, a lord Aberdeen zgodzić się na takowy, jest zupełnie bezzasadną, jak to z dobrego wiadomo nam źródła. Na najbliższych obradach parlamentu rzecz ta się wyjaśni, a przytem nie jedno jeszcze. Achmet pasza spodziewany tu 30go z depeszami odnoszącemi się do ostatniej konwencyi austryacko-pruskiej. *Corriere italiano* zaprzecza również, aby ks. Metternich był autorem projektu do zgody.

— We środę przybyło do Wiednia z Tryestu pięciu majtków rosyjskich wraz z tytularnym radzcą Jaśnikowem. Parowiec wojenny francuski wziął ich w niewolę pod Eupatorią i powiózł do Gallipoli, a stamtąd do Warny, gdzie ich oddano w ręce konsulowi austryackiemu, aby ich wypuścił.

— Z okazyi blokady ujścia Dunaju, pisze *Kor. Austryacka* ogłoszonéj przez admirałów floty połączonéj, która ze względu na użyte do tego środki uważaną być może jako rzeczywista, dodać tu jeszcze wypada, że krok ten wymierzony jest tylko przeciw statkom wpływającym z morza na Dunaj, a zatem nie tyczy się tych, które na zasadzie dawniejszego rozporządzenia ks. Paskiewicza opuścić mogły Dunaj z ładunkiem zboża przeznaczonym do portów austryackich.

— *W. Gesch. Ber.* pisze: Okólnik wydany przez jeden z pierwszych naszych domów bankierskich, pod względem nowéj operacyi finansowéj, brzmi jak następuje: „Zapowiadana od niejakiego czasu po pismach publicznych pożyczka austryacka narodowa uzyskała już najwyższą sankcyę, i wkrótce podaną będzie przez organ rządu *Gazetę Wiedeńską* do powszechnéj wiadomości. Zasady téj operacyi finansowéj są: 1) Wysokość c. k. pożyczki państwa oznaczoną na teraz została na 350 milionów złr. i w miarę spodziewanych znaczniejszych przypływów podniesioną będzie do 500 milionów złr. Zaliczenia odbywać się mają odpowiednio do wysokości subskrypcyi w ciągu 3, 4 lub 5 lat, o czem w właściwym czasie szczegóły podane będą. 2) Procent wynosi 5% i pobierany będzie w *monecie srebrnéj*. 3) Kurs emisyi oznaczony jest na 95 w banknotach. 4) Powszechny udział w téj pożyczce nie będzie podany bynajmniéj formalnemu przymusowi; c. k. rząd powoła się w tym względzie za pośrednictwem władz we wszystkich krajach koronnych do patryotyzmu swoich poddanych. 5) Celem téj pożyczki jest przedewszystkiem: „Przywrócenie wartości waluty przez spłatę długów państwa bankowi aż do owego pierwiastkowego długu wynoszącego około 80 milionów złr. i pokrycie zajść mogącego niedoboru w budżecie na lata następne.“ Wszechstronny i ożywiony interes objawiający się dla téj pożyczki tak w kraju jak i zagranicą, tudzież sposób oprocentowania jéj w srebrze, który przy zachodzących jeszcze obecnie stosunkach waluty, nader ponętnym jest dla zagranicy, każe się z pewnością spodziewać najlepszych skutków tego ogromnego środka finansowego.

Anglia.

Londyn 27 czerwca. (Posiedzenie Izby lordów). *Hr. Aberdeen*: „Trzymałem się w obecnym wypadku drogi niezwyczajnéj, ale spodziewam się, że Wasze dostojności nie wezmą mi tego za złe, że się będę starał usunąć pewne obawy, jakie słyszeć się dały z powodu mowy mojéj na przeszłém posiedzeniu powiedzianéj.

Przyrzekam, że z powodu mojego słabego zdrowia, wyjaśnienia jakie złożyć zamierzam będą krótkie. Dokument którego przedłożenia mam zażądać, pierwszy raz przytaczany był przez lorda Greya i po kilkakroć była o nim mowa w Izbach parlamentu. Niedawno słyszałem dziwne twierdzenie, jakobym reklamował dla siebie zaszczyt redakcyi traktatu adryanopolskiego; nietylko że mi to nigdy przez myśl nie przeszło, ale owszem uważałem zawsze ten traktat za akt szkodliwy. Wszakże przyznać trzeba, że właśnie obawom jakie obudził w Anglii ten traktat, Grecya niepodległość swoję zawdzięcza. Jakkolwiek wszakże od daty jego zawarcia, Rosya nie przedsiębrała żadnych znaczniejszych terytoryalnych zaborów, to niemniéj ważności tego traktatu nigdy nie zapoznawałem. Był on początkiem zmiany polityki ze strony Rosyi; ale przy missyi księcia Menszykowa postawiła ona nowe żądania; a rząd angielski uznał zaraz, że takowe nie mogły być zaspokojone bez wielkiego niebezpieczeństwa dla europejskiego pokoju. Utrzymywano, jakobym był oświadczył, że z mojéj strony nie miałbym nic do zarzucenia przeciwko powrotowi do traktatu adryanopolskiego; daleki od tego, nie chciałbym wracać do niego, choćby to miało zapewnić nam pokój na 25 lat, a przecież nie zapoznaję korzyści zapewnionego 25-letniego pokoju. Dziwię się, że ktokolwiek może przypuszczać z méj strony chęć przywrócenia traktatu o kórym mowa.

Co się tycze Austryi i Prus, powiem, że powrót ich do *status quo* nieobowiązywałby w niczém Francyi i Anglii, ale powiem także, że nierozważném byłoby z naszéj strony, w obecném położeniu wojny, stawiać warunki (słuchajcie!) i przypomnę, że warunki te byłyby wcale inne, gdyby Rosyanie byli w Carogrodzie, a inne gdybyśmy sami byli w Petersburgu. Wszystko zależeć będzie od wypadków wojny, a czego nam potrzeba, to takich rękojmi, którychby Rosya obejść nie mogła.

Mówiono także, że wyraziłem pewne wątpliwości co do najazdu Rosyi na Turcyą; muszę więc oświadczyć, że przeciwnie: uważam najazd ten za niebezpieczny w najwyższym stopniu. Oto ustęp z depeszy, którą przed 21 laty wystósowałem do lorda Haytesbury, ustęp dowodzący, że już wtedy byłem stanowczym najazdu rosyjskiego przeciwnikiem:

„Trudno oskarżać o brak szlachetności zwycięzcę, który wstrzymuje dobrowolnie swój pochód i oszczędza bezbronną stolicę swojego nieprzyjaciela. Wszelako traktat o którym mowa, wcale nieodpowiedni temu czego się spodziewać kazały poprzednie obietnice i zapewnienia, zdaje się naruszać w saméj istocie interesa, siłę, godność, bezpieczeństwo i niepodległość ottomańskiego państwa. Sposoby wywierania przewagi mogą być rozmaite, ale są równie nieprzełamane.

„Niepodległość państwa może być zniweczoną bez zajęcia nawet terytoryum jego przez wojska nieprzyjacielskie. Wedle osnowy obecnego traktatu, nabytki terytoryalne Rosyi są mało ważne pod względem rozmiarów, ale bardzo ważne ze względu na ich charakter. Są to pozycye dominujące, nierównie korzystniejsze, aniżeli spustoszałe prowincye i wyludnione miasta, i nierównie właściwsze do ściśnienia więzów, w które spętano sułtana.“

Gdyby Rosya opanowała dziś Carogród, uląkłbym się tego dla Europy; ale odłożywszy ten wypadek na stronę jestem spokojny, bo uważam samą Francyą za potężniejszą od Rosyi..... Rosya wtedy dopiero mogłaby się stać dla Europy istotnie niebezpieczną, gdyby Turcyą posiadła. Dopóki jéj nie posiędzie, nie ma obawy.

Odpowiedziałem jak mi się zdaje, na wszystkie zarzuty jakie uczyniono, a gotów jestem i więcéj złożyć wyjaśnień, jeśli takowe uważane będą za potrzebne. Ale dodać muszę parę słów z powodu zarzutów osobistych, niedorzecznych i złośliwych, których byłem przedmiotem. Są one tak niedorzeczne i śmieszne, że ubliżałbym mojemu stanowisku i powadze moich kolegów, gdybym się chciał dłużéj niemi zajmować. Powiedziałem, że uczyniłem wszystko co mi nakazywały obowiązki względem Boga i ludzkości w celu utrzymania pokoju, i moją jedyną troską jest, że może opuściłem jaki środek, mogący do tego celu doprowadzić. Chcę teraz wojny, w celu dojścia do pokoju, i aby go dopiąć, trzeba żeby wojna prowadzoną była z energią. Więcéj niż ktokolwiek dołożyłem starania, aby siły nasze wspólnie z naszemi sprzymierzeńcami, spiesznie połączyły się z armią dzielnego Omera paszy.

Złożyłem teraz wyjaśnienia jakich odemnie żądano, i zdaje mi się, że właśnie ta moja miłość pokoju, teraz gdy jesteśmy w wojnie, wojnie którą uważam za słuszną i potrzebną, będzie mi bodźcem do prowadzenia téj wojny w taki sposób, aby za jéj pomocą zaszczytny i trwały otrzymać pokój (oklaski).

Margr. Clanricarde. Milordowie, nie jestem tak szczęśliwy abym podzielał zdanie szl. lorda Aberdeen, co do zasad na jakich opierać się powinna zagraniczna kraju naszego polityka; i przyznając mu z jednéj strony, że jest konsekwentnym, obstaję z drugiéj przy mojém prawie krytykowania jego publicznego zawodu. Jedna okoliczność, mojém zdaniem wykluczać powinna szl. lorda od kierunku spraw publicznych, a tą jest, że był zawsze obrońcą absolutyzmu. Szlachetny lord odwołuje się do depeszy przed 20 laty pisanéj; ale dla czegoż w ówczas znając słabe siły Rosyan w Adryanopolu, zawarciu owego zgubnego traktatu nie stawił oporu. Jakież wrażenie sprawiła ostatnia mowa szlachetnego lorda w kraju? Streszcza ją trafnie depesza telegraficzna w belgijskim dzienniku *Indépendance*, gdy mówi: że „hr. Aberdeen usiłował usprawiedliwić postępowanie Rosyi i przemawiał za pokojem.“ Takie samo wrażenie sprawiła ta mowa w całym kraju, tak iż dzisiaj szl. lord widział się zmuszonym do złożenia wyjaśnień. Co się tycze energicznego prowadzenia wojny, to zdaje mi się, że przygotowania do niéj opóźnione były bez potrzeby, gdyż plan działań rosyjskich nad Dunajem od dawna był znany; dziwić się raczéj i litować wypada nad małością rezultatów dotąd osiągniętych przez rząd, liczący w gronie swojém ludzi tak znakomitych, jakiemi są lord John Russell, lord Palmerston, p. Gladstone, sir G. Grey, sir J. Graham. Cała tajemnica téj słabości leży zdaniem mojem w lordzie Aberdeen, i kończąc powtarzam, że szan. lord nie kwalifikuje się na pierwszego ministra W. Brytanii, i że bez jego zgubnego wpływu nie bylibyśmy nigdy w dzisiejszą wojnę wciągnięci.

Lord *Beaumont* nieuważa mowy hr. Aberdeen za zupełnie zaspokajającą, i wyraża obawę aby polityka W. Brytanii zanadto nieulegała obcym wpływom. Mówca zapytuje, ażali prawdziwém jest podanie tygodnika *The Press*, jakoby książe Metternich z polecenia Cesarza austryjackiego ułożył był projekt do traktatu pokoju, i jakoby hr. Aberdeen mając sobie projekt ten udzielonym, oświadczył się skłonnym do jego przyjęcia.

Hr. *Aberdeen.* Dawna przyjaźń jaka mię łączy z księciem Metternichem, dała zapewne powód do téj pogłoski, wprawdzie dowcipnéj, ale nieprawdziwéj. Spodziewam się, że Cesarz austryacki zasięgał rady księcia Metternicha, ale mi o tém nic niewiadomo. Co się tyczy mojej osoby, wiadomość ta równie jest prawdziwą jak wszystkie inne wiadomości i oskarżenia dziennikarskie, przeciw mnie wymierzone, tojest że z gruntu jest fałszywą. Od półtora roku nie miałem żadnéj styczności z księciem Metternichem, a dodać mogę, że właśnie przed parą dniami pewna dama, mówiąc mi że będzie do niego pisać, pytała mię czy niemam mu co kazać powiedzieć, zaczém prosiłem ją aby mię zechciała przypomnieć jego łaskawéj pamięci. (Smiech i oklaski).

Lord *Brougham* uważa całą tę dyskussyą za niewczesną i pochwala w zupełności postępowanie i wyrazy szefa gabinetu. Spodziewa się wszakże, że mocarstwa zachodnie na taki tylko pokój zezwolą, któryby Europę na przyszłość od przewagi Rosyi zabezpieczył.

Królestwo Polskie.

Z Pleszewa donosi *National Ztg*, co następuje: w dzień świętego Jana, zjeżdża się do Kalisza szlachta, kupcy i służba na kontrakty świętojańskie. Gubernator korzystał z téj sposobności, kazał otoczyć Kalisz kozakom i wybierał pomiędzy nimi podejrzanych pod względem politycznym, a głównie silnych, zdrowych i młodych, mających przymioty potrzebne na żołnierza. Tych wszystkich zabrano i popędzono niewiadomo dokąd. Jak się to skończy, Bogu wiadomo samemu. Dalej wydano rozporządzenie, aby wszyscy dziedzice, którzy w Polsce mieszkają, a są poddanymi pruskimi, wracali w przeciągu 3ch miesięcy do Prus. Jeżeli temu rozporządzeniu nie uczynią zadosyć narażają się na najsurowsze kary, bo albo muszą w tym przeciągu czasu zostać poddanymi rosyjskiemi, albo sprzedać dobra i przenieść się do Prus (?)

Gaz. W. Ks. Poznańskiego podaje z Ostrzeszowa, dnia 28 czerwca. Dnia 25 czerwca r. b. o 12 godzinie w nocy przyszedł ukaz cesarski do Kalisza i od razu granicę jak gdyby murem chińskim zamknięto.

Wiadomość ta zupełnie się tu potwierdziła, kiedy nietylko mnóstwo handlujących trzodą i innych ludzi, ale nawet poczty ostrowskiej do Kalisza przez granicę nieprzepuszczono i powrócić musiała.

Wszyscy teraz piszą do Berlina po paszporta ministeryalne, których jednakże konsul rosyjski od niejakiego już czasu potwierdzać niechce.

Ukaz ten cesarski błyskawicy pędem po całéj granicy się rozleciał, kiedy zewsząd, jako to z Podgrabowa, Wieruszewa, z Bolesławca wiadomości przerażające nadchodzą, że nigdzie przepuszczać nie chcą. Coś podobnego jeszcze nie było, a zwłaszcza w tych to drogich czasach; ostrożność ta nędzę jeszcze większą wywoła na pograniczu. Zawsze albowiem mnóstwo wielkie robotników szukało za Prosną pożywienia i zarobku, który teraz przez tak ściśłe zamknięcie granicy utracą.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Gazeta paznańska (niemiecka) donosi, iż we czwartek po południu o 2éj powstał na przedmieściu poznańskiém Śródce pożar, który objął zaraz domy oberżysty Wismacha i piekarza Deręgowskiego, a zanim sikawki nadjechały, które dopiero o 3éj zaalarmowano, już 5 domostw stało w płomieniach. Ratunek był trudny, bo się ulicą Warszawską dostać nie można było z powodu buchających płomieni i domy z tyłów tylko trzeba było ratować. W ogóle zgorzało 14 zabudowań należących do ośmiu numerów hipotecznych. Wypadek ten tém jest smutniejszy, iż mieszkańcy tego przedmieścia licząc się do najuboższych, stracili wszystkie mienie swoje i zostali bez chleba i miejsca przytułku, a ogrody warzywne za domami będące, w czasie ratowania zupełnie stratowanemi zostały. Jeszcze w téj chwili gore, pisze ta gazeta pod datą 30go, a alarm wczoraj po północy powstały, skutkiem był wybuchłego na nowo pożaru. Dotychczas nieznany powód powstania tego ognia.

— Czytamy w tejże gazecie niemieckiéj pod d. 30go Czerwca: Wczoraj po skończeniu polskiego teatru, w którym bracia Wieniawscy dali koncert licznie odwiedzony, obywatele polscy w znacznéj liczbie na tutejsze wyścigi zebrani, dali świetną zabawę w pałacu w Dębinie. Około sto powozów i ekstrapoczt jechało przy świetle latarń wśród przyjemnego chłodu wieczornego do pięknego gaiku, gdzie na godzinę 10tą bal miał się rozpocząć. Sala mniejszego pałacu zamieniła się w prawdziwie czarodziejską świątynię. Ozdobiono ją białemi oponami, między któremi rozwieszono zielone gałęzie drzew i świeże róże. Dom, podworzec i pawilon okrągły oświetlony był kolorowemi balonami, a po lasku i u wody jaśniało z półtora tysiąca lamp. Dwie muzyki z instrumentów rzniętych i trębaczy od huzarów, tworzyły muzykę balową; potém p. Grunwald zapalił ognie sztuczne swojéj roboty, następnie wieczerza urządzona przez p. Myliusa, i znów tańce, tak iż do 5éj rano bawiono się. Każdy z uczestników téj zabawy złożył po 5 frydryków z zastrzeżeniem dopłaty jeżeliby zaszła potrzeba. Stroje dam były nader świetne, a bracia Wieniawscy znajdowali się na zabawie jako goście.

Przyjechali od d. 1go do 2go lipca.

HOTEL ROSYJSKI. Smaragda Mourousy z Jass. Hr. Jan Poletyło z Warszawy. Amalia Kellermann, Antoni Kellermann, B. Pannetier z żoną ze Lwowa. Dawid Gerber z Wiednia. Edward Hummer z żoną z Pragi.

HOTEL POLLERA. Baron Sternbach c. k. urzędnik z Krzeszowic. Schnurpfeil Julian urzędnik. Rau Wilhelm i Rau Henryk Józef posiadacze fabryki, Erbrich Leonard Radca górniczy z Wrocławia. Lgocki Jan właściciel dóbr z Glinki. Rogge Wojciech kupiec z Brzostek. Lubobratitch Lazare major, Dantzouch Jan z Jass. Leopold Hr. Starzeński z żoną, Czyz Józefa, Jankowski Ksawery z Cyrkułu Tarnopolskiego. Mieroszewski Władysław właściciel dóbr z Polski. Hrabia Szymanowski Maurycy właściciel dóbr z familią z Semlina. Studniczka Adolf c. k. Starosta z familią z Jasła. Grubisch Rozalia z Wiednia.

Wyjechali. Anzelm de Mailly do Paryża. Emil v. Schotten do Wiednia. Józef Schöpf z żoną do Karlsbadu Księżna Mourousy z familią. Jerzy Pancaraki. Antoni Kellerman. Ks. Biskup Łętowski do Prus. Antoni Dr. Sławikowski do Maczek. Hrabia Czacki do Wrocławia. Bulikowski Dr. Medycyny do Tarnowa. Andrzej Dr. Macher, Karol Edward Hrabia Raczyński do Pragi. Gaduch Karol fabrykant do Wiednia. Baron Sternbach c. k. oficer do Krzeszowic. Markow Aleksander Naczelnik komory do Granicy. Schnurpfeil Julian urzędnik do Germakówki. Cassina Piotr c. k. urzędnik, Florek Franciszek, do Bochni. Rau Wilhelm posiadacz fabryki, Rau Henryk Józef posiadacz fabryki do Warszawy. Erbrich Leonard Radca górniczy do Trzebini.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 3go lipca:* — Metaliki 5-procent. 86. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $75\frac{3}{4}$. — Metaliki 4-pr. $69\frac{1}{4}$. — 4-pr. z 1850 r. 92. — $2\frac{1}{2}$-pr. $48\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $126\frac{3}{4}$. — Londyn 12 kr. 29. — Paryż 148. Akcye Bankowe 1254. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. — —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —., B. — Ost-Donau Dampfsch. —.

Kurs krakowski 3 lipca. Banknoty austr. żąd. 85 pł. $84\frac{2}{3}$. — Pruski kurant żąd. 109 pł. $108\frac{1}{2}$. — Ruble sr. nowe żąd. $103\frac{1}{2}$ pł. $102\frac{1}{2}$. — Cwancygery nowe żąd. 111 pł. 110. — Cwancygery stare żąd. 110 pł. 109. — Imperyały ż. 35 4, pł. $34\frac{5}{6}$. — Dukaty austr. i hol. żąd. $20\frac{1}{2}$ pł. $20\frac{2}{3}$. — 20-franki ż. 35 pł. $34\frac{4}{5}$. Listy zast. pol. żąd. $95\frac{1}{2}$ pł. $94\frac{2}{3}$. — Listy zast. gal. żąd. $92\frac{1}{2}$ pł. $92\frac{1}{6}$.

Kurs wiedeński z d. 1go lipca. Metaliki $85\frac{1}{2}$. Nowa pożyczka $75\frac{3}{4}$. — Akcye Banku wied. 1250. — Akcye kolei żelaz. półn. $214\frac{3}{4}$. — Agio od złota $34\frac{1}{8}$, od srebra $27\frac{1}{2}$. — Oblig. uwoln. grunt. $83\frac{1}{2}$. — Nowa pożyczka 1854 r. $90\frac{3}{16}$.

Kurs wrocławski z dnia 1go lipca. — Banknoty austr. $79\frac{1}{4}$ ż. — Banknoty pol. $92\frac{1}{4}$ ż. — Listy zast. polskie dawne $88\frac{3}{4}$ ż. — nowe — d. — Listy zastaw. pozn. $100\frac{5}{6}$ ż. — dto. $5\frac{1}{2}$-proc. $93\frac{5}{6}$ ż. — Kolej Krakow. gór. Szląska. 84 ż.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 1 lipca. *Monitor* donosi, że Rosyanie opuściwszy Sylistryę zajęli stanowisko obronne i obsadzili w tym celu przedewszystkiem Kimpin.

Christiania 27 czerwca. Trzy okręty wojenne angielskie przeznaczone na morze Białe, przybyły 8go do Hammerfest, dwa francuskie spodziewane. Rozkaz blokowania morza Białego nie był do 11go jeszcze wydany.

Szczecin 30 czerwca. (z *Pressy*) Parowiec angielski „Basilisk“ przybył wczoraj do Gdańska z wiadomością, że główna flota baltycka połączona składająca się powiększéj części z okrętów parowych zbliża się ku wyspie Sensköer (16 mil mor. od Kronstadtu) złączywszy poprzednio wszystkie swoje eskadry pod Barösund. (między Gustavsvärn z Sweaborgiem).

Gdańsk 30 czerwca (z *Wanderera*). Wojenny parowiec angielski „Basilisk“ przybyły tu, opuścił flotę połączoną 27go na wysokości Barösund. Wiceadmirał Plumridge po naradzeniu się z admirałem Napierem odpłynął do odnogi botnickiéj wziąwszy z sobą fregatę „Cuckoo,“ odjazd Napiera do Kronstadtu potwierdza się.

Widdyn 30 czerwca (z *Ost-Deutsche-Post*). Omer pasza przenosi swoją główną kwaterę ze Szumli nad Dunaj. W Ruszczuku czynią na jego przyjęcie przygotowania. Flotylla dunajska turecka opuściła przystań swoją przy ujściu Łomu, i komunikuje z Systowem.

Hamburg 1go lipca. Słychać, że Senat pochwalił rozporządzenie władzy handlowéj (Commercium), aby nowa pożyczka rosyjska nie była urzędownie notowaną.

Rzym 25 lipca. Na wczorajszym tajnym konsystorzu proponowano 2 arcybiskupie stolice, a 16 biskupich.

Donoszą nam z Warszawy, iż pełniący obowiązki Namiestnika Królestwa Polskiego otrzymał w piątek telegraficzną depeszę z Petersburga, iż bombardowanie Kronstadu rozpoczęło się.

Wiadomości z nad Dunaju, pisze *C. Z. Cor.*, dochodzą dziś do 27go. Przednia straż bałkańskiéj armii tureckiéj posuwa się ku Dobruczy. Idzie tu o wzięcie Dobruczy, i gdyby Rosyanie nie ustąpili ze wschodniéj Wołoszczyzny i z Multan, aby ich zaczepić w tych stanowiskach. Ruchy wojsk tureckich wspierane będą przez floty połączone. Książe Gorczaków zamianowany rozkazem dziennym feldmarszałka Księcia Paskiewicza pełniącym obowiązki główno-dowodzącego. Rosyanie zbierają się w wielkiéj sile w Multanach. Zachodnia Wołoszczyzna będzie przez nich opuszczoną, nawet Kalarasz. W Bełzie w Besarabii urządzony będzie wielki zakład inwalidów z teraźniejszéj wojny, których liczba dochodzi już do 10,000. Ztamtąd wysyłani oni będą w głąb Rosyi. W Jassach wielkie czynią przygotowania do obchodu 58 rocznicy urodzin Cesarza Mikołaja.

Z Jass donoszą 26go czerwca, iż wszystkie okoliczności mówią za tem, że Rosyanie nie wyjdą z Multan i ze Wschodniéj Wołoszczyzny. Goniec przybyły tam tegoż dnia z Petersburga przywiózł rozkazy, aby pułki kozackie w Bessarabii stojące wprowadzić do Multan.

Ostatnia poczta lądowa z Konstantynopola z dnia 20 czerwca nic ważnego nieprzyniosła. Spodziewają się tam niebawem manifestu Sułtana tyczącego się wejścia wojsk ces. austryackich do Księstw Naddunajskich. Reszyd pasza urzęduje wciąż w ministeryum spraw zagranicznych. Co do zaciągnięcia nowéj pożyczki 400 mil. piastrów, nadeszły z Paryża wiadomości bardzo pocieszające.

Wszystkie wojska angielskie już są w Warnie. Znaczna część wojsk tureckich idzie na morze Czarne, skąd wnoszą, iż gotuje się wielka wyprawa morska. U wału Trajana były utarczki między Turkami i Rosyanami, których szczegóły nieznane, lecz miały one wypaść na szkodę Rosyan. Wiadomość o klęsce Turków pod Uzurgetti w Azyi potwierdza się. Wymiana jeńców angielskich i rosyjskich w Odessie rozpoczęła się.

Gazeta Teherańska zawiera urzędowe obwieszczenie neutralności Persyi w wojnie rosyjsko-tureckiéj. Mówią zarazem, że dawniejszy jlny konsul perski w Bombaj ma być naznaczony posłem do Londynu, co ma być dobrym znakiem dla sprawy tureckiéj, gdyż nowy poseł perski jest bardzo zachodniemu przymierzowi przychylny, bawił długo w Paryżu i ma wykształcenie zachodnie.

URZĘDOWE.

(537) Konkursausschreibung. (3)

[Nro 4841]. Bei der Rechnungskanzlei der k. k. Steuer-Direktion für Krakau und das westliche Galizien ist
eine Offizialstelle mit dem Jahresgehalte von 600 fl.
und eine Assistentenstelle mit dem Jahresgehalte v. 400 fl.
provisorisch zu besetzen.

Bewerber um diese im dem Konkretalstatus der galizischen k. k. Finanz-Landes-Direktion einzureichenden Dienstposten, oder eventuel um eine Offizialstelle mit jährlich 500 fl., oder um eine Assistentenstelle mit jährlich 350 fl. Gehalt, haben ihre gehörig belegten Gesuche unter Nachweisung der zurückgelegten Studien, der Kenntniss des Rechnungs- und Steuerwesens, der deutschen und polnischen oder einer andern dieser letztern verwandten slavischen Sprache, unter Angabe, ob und in welchem Grade sie mit Beamten der Steuer-Direktion oder der ihr unterstehenden Aemter verwandt, oder verschwägert sind, im vorgeschriebenen Dienstwege an das Präsidium der k. k. Steuer-Direktion in Krakau bis zum 6. Juli 1854 zu überreichen.

Krakau am 10. Juni 1854.

K. k. Landespräsident und Chef der k. k. Steuer-Direktion,
Franz Graf *Mercandin.*

(545) Kundmachung. (3)

[N. 9738.] Zur provisorischen Besetzung der bei der Kämmerei in Muszyna erledigten Stelle einer Stadtkassekontrolors und zugleich Kämmereischreibers womit der Gehalt von Zweihundert (200) Gulden Conv. Münze und die Verpflichtung verbunden ist eine dem Gehalte gleichkommende Caution zu leisten, wird hiermit der Concurs ausgeschrieben.

Die Bewerber haben bis 20. Juli d. J. ihre gehörig belegten Gesuche bei dem Sandezer k. k. Kreisamte, und zwar, wenn sie schon angestellt sind, mittelst ihrer vorgesetzten Behörde, und wenn sie nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst des Kreisamtes in dessen Bezirke sie wohnen, einzureichen, und sich über Folgendes auszuweisen:

a) über das Alter, Geburtsort, Stand und Religion;
b) über das Befähigungsdekret zum Stadtkassier, dann über die etwa zurückgelegten Studien, wobei bemerkt wird, dass jene den Vorzug erhalten, welche die Comptabilitätswissenschaft gehört, und die Prüfung aus derselben gut bestanden haben;
c) über die Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache;
d) über das untadelhafte moralische Betragen, die Fähigkeiten, Verwendung und die bisherige Dienstleistung und zwar so, dass darin keine Periode übersprungen wird;
e) haben selbe anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit den übrigen Beamten der Muszynär Kämmerei verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. Landesregierung.
Krakau den 6. Juni 1854.

N. 12,682. Kundmachung (516—3)

Bei der am 1 Juni 1854 256ten Verlosung der vorgenommenen älteren Staatsschuld ist die Serie N. 239 gezogen worden. Diese Serie enthält Hofkammer-Obligationen von verschiedenem Zinsfusse, und zwar:

Nro 80,220 mit einem Zehntel
„ 80,808 „ „ Achtel
„ 80,939 „ zwei Vierteln
„ 81,094 „ einem Fünftel
} der Kapitals-Summe.

Dann N. 81,017 bis einschliessig 81,093 mit den gesammten Kapitals-Beträgen im Gesammt-Kapitalsbetrage von 993,639 fr. 52 kr. und im Zinsenbetrage nach dem herabgesetzten Fusse von 24,840 fl. $59\frac{1}{4}$ xr.

Diese Obligationen werden nach den Be timmungen des A. h. Patentes vom 21ten März 1818 gegen neue zu dem ursprünglichen Zinsfusse in Cm. verzinsliche Staatsschuldverschreibung umgewechselt werden.

Von der k. k. Landesregirung, Krakau am 5 Juni 1854.
Der k. k. Landespräsident
Franz Graf Mercandin.

Obwieszczenie.

Na odbytém w dniu 1 czerwca 1854 256tém losowaniu dawniejszego długu Państwa, wyciągniętą została serya Nr. 239. Serya ta mieści w sobie obligacye Kamery nadwornéj różnéj stopy procentowéj, a mianowicie:

Nr. 80,220 z jedną dziesiątą
„ 80,808 „ ósmą
„ 80,939 z dwie czwartą
„ 81,094 z jedną piątą
} summy kapitalnéj.

Następnie Nr. 81,017 do Nru 81,093 włącznie z całemi kwotami kapitału, w łącznéj summie kapitalnéj 993,639 złr. 52 kr. i w kwocie procentowéj według zniżonéj stopy 24,840 złr. $59\frac{1}{4}$ kr.

Obligacye powyższe według przepisów najwyższego Patentu z d. 21go marca 1818, wymienione będą na nowe do pierwotnéj stopy procentowéj w monecie konwencyjnéj uprocentowane zapisy długu państwa.

Z c. k. Rządu krajowego, w Krakowie 5go czerwca 1854.
Franciszek Hr. *Mercandin*,
Prezydent ces. król. Rządu krajowego.

(581) Kundmachung. (2-3)

Die gefertigte k. k. Betriebs-Direktion beabsichtiget das Restaurationsgeschäft in dem Bahnhofe der östlichen k. k. Staatsbahn zu Krakau auf die Dauer Eines Jahres vom 1ten September 1854 angefangen wieder zu verpachten.

Diejenigen, welche gesonnen sind die erwähnte Restauration zu pachten, werden eingeladen ihre diesfälligen schriftlichen Anbothe (Offerte) versiegelt der unterzeichneten k. k. Betriebs-Direction längstens bis 1ten Juli 1854 einzureichen und dem Offerte bei der Uiberreichung den Betrag von Dreissig Gulden CMze als Vadium (Kaution) anzuschliessen.

Die näheren Bedingungen können hierorts eingesehen werden.

Von der k. k. Betriebs-Direktion der östl. Staats-Eisenbahn.
Krakau am 19ten Juni 1854.

N. 506. Pozew. (540-3)

Zwierzchność państwa Staniątki obwodu Bocheńskiego, wzywa do służby wojskowéj obowiązanego Jakoba Kasinę, z wsi Podłęża Nr. domu 34 w roku 1832 urodzonego, do powrotu w przeciągu sześciu tygodni, w przeciwnym razie takowy jako zbieg przed rekrutacyą uważanym będzie.

Staniątki dnia 1go czerwca 1851.

Kundmachung

[N. 14,467.] In folge der Weisung des h. Finanz-Ministeriums vom 29ten Februar l. J. Z. 5659. F. M. wird die nachstehende Kundmachung der königl. preuss. Hauptverwaltung der Staatsschulden vom 15ten Juni 1854 wegen Einziehung der königl. preussischen Darlehens-Cassenscheine vom 15ten April 1848 mit Beziehung auf die h. v. Verlautbarung vom 4ten April l. J. Z. 7091 zur allgemeinen Kenntniss gebracht.

Von der k. k. Landesregierung, Krakau d. 27. Juni 1854.
Der k. k. Landes-Praesident
Franz Graf *Mercandin.*

Obwieszczenie

W skutek rozporządzenia W. Ministerstwa finansów z d. 29go lutego r. b. N. 5659 F. M., i odnośnie do zawiadomienia z d. 4 kwietnia r. b. N. 7091, podaje się do powszechnéj wiadomości ogłoszenie król. pruskiego głównego zarządu długów państwa z d. 15 czerwca 1854 r., względem ściągnienia królewsko-pruskich biletów bankowych (Darlehens-Cassenscheine) z dnia 15go kwietnia 1848 roku.

Z c. k. Rządu krajowego, Kraków d. 27 czerwca 1854.
C. k. Prezydent kraju
Franciszek hrabia *Mercandin.*

Bekanntmachung

betreffend die Einziehung der königlich preussischen Darlehns-Kassenscheine.

Mit Bezug auf unsere Bekanntmachungen vom 2ten Dezember v. J. und 2ten März d. J. werden die Inhaber der königlich preussischen Darlehns-Kassenscheine vom 15ten April 1848 nochmals aufgefordert, dieselben entweder

bei der Kontrolle der Staatspapiere, Oranienstrasse N. 92 parterre rechts, oder
in den Provinzen bei den Regierungs-Hauptkassen oder bei den von den königlichen Regierungen bezeichneten Kreis- oder Spezialkassen

zu präsentiren, und dagegen neue Kassenanweisungen vom 2ten November 1851 von gleichem Werthe in Empfang zu nehmen.

Das Geschäftslokal der Kontrolle der Staats-Papiere wird zu diesem Zwecke in den Wochentagen von 9 bis 1 Uhr geöffnet sein. Dieselbe kann sich jedoch wegen des Umtauschgeschäfts weder mit Privatpersonen, noch mit Instituten oder Spezialkassen in Schriftwechsel einlassen, sondern wird alle ihr von auswärts auf anderm Wege als durch die Regierungs-Hauptkassen zugehenden Darlehnskassenscheine den Einsendern auf ihre Kosten zurücksenden.

Wenn übrigens alle Kassenanweisungen und Darlehnskassenscheine zugleich zum Umtausch präsentirt werden sollen, so müssen beide Arten von Papieren durchaus von einander getrennt werden.

Berlin den 15ten Juni 1854.
Königlich Preuss. Haupt-Verwaltung der Staats-Schulden.
Natan, Rolcke, Gamet, Nobiling.

Obwieszczenie

względem ściągnienia królewsko-pruskich biletów bankowych (Darlehns-Kassenscheine).

Odnośnie do naszego ogłoszenia z 2go grudnia 1853 r. i 2go marca r. b., wzywa się powtórnie posiadaczy król. pruskich biletów bankowych (Darlehns-Kassenscheine) z d. 15go kwietnia 1848 r., ażeby takowe

w biórze kontroli papierów rządowych, Oranienstrasse N. 92, na dole w prawo, albo
na prowincyach w głównych kassach rządowych, lub też w oznaczonych przez rządy krajowe kasach obwodowych lub specyalnych,

okazali i na nowe bilety skarbu (Kassenanweisungen) z d. 2go listopada 1851 r. téjże saméj wartości, zamieniali.

Bióro kontroli papierów rządowych w dniach powszednich od 9éj do 1éj godziny, w tym celu otwarte będzie.

Względem téj zmiany jednakowoż, bióro kontroli ani też z instytutami i kasami specyalnemi w pisemną korespondencyą wdawać się niemoże, lecz wszystkie z zagranicy lub inną drogą jak przez główne kassy rządowe nadesłane bilety bankowe, przesyłającym na ich koszt napowrót odeszle.

Jeżeli zresztą dawne bilety skarbu (Kassenanweisungen) i bilety bankowe (Darlehns-Kassenscheine) jednocześnie do zmiany okazane być mają; oba rodzaje tychże biletów, zupełnie oddzielone być winny.

Berlin dnia 15go czerwca 1854 r.
Królewsko-pruski główny zarząd długów Państwa.
(595-1-3) *Natan, Rolcke, Gamet, Nobiling.*

Kundmachung.

[Ad N. 2302. v. 1854.] Bei der k. k. Berg-Salinen und Forst-Direction zu Wieliczka wird am 10. Juli 1854 eine Konkurenz-Verhandlung wegen Sicherstellung des Bedarfs der Wieliczkaer- und Bochniaer-Salinen an leeren Fässern, dann den zu deren Ausbesserung erforderlichen Materialien und Arbeitern für die dreijährige Periode und zwar: bezüglich der Wieliczkaer-Saline vom 1sten April 1855 bis letzten März 1858 und jener zu Bochnia vom 1sten November 1855 bis letzten October 1858 abgehalten werden.

Der beiläufige **einjährige** Bedarf der **Wieliczkaer** Saline an **fertigen Fässern** beträgt:

26,000 Stück grosse } Fässer.
56,000 „ kleine }

und an **zugerichteten Fässermaterialien:**

145 Schock Taufeln
140 „ Böden
1,630 „ Reifen und
980 „ Sperrstücke
} zu grossen Fässern.

dann 210 Schock Taufeln
180 „ Böden
2,000 „ Reifen und
2,000 „ Sperrstücke
} zu kleinen Fässern.

jener der **Bochniaer-Salinen:**

11,000 Stück grosse und
44,000 „ kleine Fässer.

und an **zugerichteten Fässermaterialien:**

100 Schock Taufeln
125 „ Böden
1,360 „ Reifen und
460 „ Sperrstücke
} zu grossen Fässern.

dann 150 Schock Taufeln
220 „ Böden
2,000 „ Reifen und
1,570 „ Sperrstücke
} zu kleinen Fässern.

Die oben ausgedrückte Anzahl-Fässer wird bei deren Förderung und Spedition im gepackten Zustande auszubessern sein. Diejenigen, welche diese Lieferung zu unternehmen wünschen, haben ihre auf klassenmässigen Stempelbogen ausgefertigten gesiegelten Offerte längstens bis 10ten Juli l. J. Mittags zu Händen des k. k. Direktions-Registrators zu überreichen, und hierin anzugeben:

a) den Lieferungs-Gegenstand mit der Bezeichnung, für „Wieliczka“, „Bochnia“ oder für beide Salinen;
b) den Preis (mit Ziffern und Worten) um welchen ein fertiges grosses und kleines Fass, ein Schock zugerichtetes Fässer-Material und ein zur Fässer-Ausbesserung erforderlicher Arbeiter geliefert werden wird.

Diesem Offert muss der vorgeschriebene, in Ziffern und Worten, so wie rücksichtlich der Geldsorte deutlich bezeichnete Reugeld und zwar: bezüglich der Lieferungen für Wieliczka mit 3073 fl. CMze und jener für Bochnia mit 1916 fl. CMze entweder im Baarem oder in Kassamässigen-Staatsschuld-Verschreibungen mit der Erklärung beigelegt werden, dass sich Offerent den in den Kanzeleien der k. k. Berg-Salinen- und Forst-Direction zu Wieliczka und der k. k. Salinen-Bergverwaltung zu Bochnia zur Einsicht vorliegenden näheren Bedingnissen dieser Verhandlung ohne Ausnahme unterziehe. — Die Anbote können aber auch abgesondert, das ist:

a) auf die Lieferung des zur Erzeugung der im Eingange bezifferten Anzahl Fässern erforderlichen rohen, so wie des zur Ausbesserung erforderlichen zugerichteten Materials und
b) auf die betreffende Binderarbeit (d. i. Fässer-Erzeugung und Fässer-Ausbesserung) gestellt werden.

Für den Fall dieser abgesonderten Anbote wird der beiläufige einjährige Bedarf an Fässermaterialien betragen:

bei der **Wieliczkaer-Saline:**	zu grossen Fässern Schock	zu kleinen Fässern Schock
an rohen Taufeln	10,000	18,000
„ zugerichteten Taufeln	145	210
„ Bodenstücken	2,600	5,600
„ fertigen Böden	140	180
„ Sperstücken	980	2,000
„ Reifen	8,500	11,500
„ buchenen Keilchen	2,600	5,600

bei der **Bochniaer-Saline:**	zu grossen Fässern Schock	zu kleinen Fässern Schock
an rohen Taufeln	4,300	14,000
„ zugerichteten Taufeln	100	150
„ Bodenstücken	11,000	4,400
„ fertigen Böden	125	220
„ Sperstücken	460	1,570
„ Reifen	4,300	9,400
„ buchenen Keilchen	1,100	4,400

Die Anzahl der hieraus zu erzeugenden neuen, so wie der auszubesserenden Fässer ist im Eingange dieser Kundmachung ausgedrückt. Das dem Offerte über die abgesonderte Lieferung beizulegende Vadium beträgt:

a) bei der **Saline Wieliczka** bezüglich der Fässer Material-Lieferung . . . . . 1,913 fl. CMze und
bezüglich der Binder-Arbeit (Fässer-Erzeugung und Reparatur) 1,186 fl.
b) bei der **Saline Bochnia** bezüglich der Material-Lieferung . . . . 1,062 fl. und
bezüglich der Binder-Arbeit . . . . 720 fl.

Dies wird mit dem Beisatze kundgemacht, dass etwaigen nachträglichen Anboten keine Folge gegeben wird.

(559) Von der k. k. Berg-Salinen und Forst-Direction. — Wieliczka am 7. Juni 1854. (2-3)

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
1	2	325'''46	+13°6	59 1	zpł. zachodni mocny	Pogoda z chmurami	Wicher złpz.	+18°9	+12°0
„	10	325 64	+10 4	88 6	„ „	Pochmurno	Wich. zpłz. po poł. i w. des.		
2	6	326 21	+12 3	86 9	Zachodni „	„	w nocy wich. z. i des. r. wich.		
„	2	328'''02	+16°4	60 9	„ „	Pochmurno	przedpoł. deszcz drobny.	+15°2	+10°2
„	10	329 14	+12 4	86 6	„ „	„	pop. desz. o g. 11 m. 4 kula		
3	6	329 44	+11 2	90 8	„ „	„	og. od poł. ku półn. ra. desz.		

Sobolewski Konstanty, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Antoni Czapliński,* rządzca drukarni.